

Dbamy o przyrodę.  
Dzień 5.  
Lis i lornetka.

Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej Lis i lornetka.

- Przypomnienie przez dzieci, jak należy zachowywać się w lesie.

N. następnie pyta:

-- Dlaczego należy tak się zachowywać?

- Ćwiczenia oddechowe – Las pachnie żywicą.

Dzieci są ustawione w luźnej gromadce naprzeciw otwartego okna. Wykonują długi wdech nosem, a następnie wydech powietrza ustami.

(Pod oknem rosną drzewa, krzewy, a nie przebiega ulica).

- Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej Lis i lornetka.

Książka (s. 66–69) dla każdego dziecka.

N. czyta opowiadanie, a dzieci oglądają ilustracje.

Przedszkolaki bardzo lubią wycieczki. Odwiedziły już zoo, ogród botaniczny i Muzeum Lalek.

Tym razem grupa Ady wybrała się do lasu na lekcję przyrody, bo nauka w terenie jest znacznie ciekawsza niż zwykłe opowieści. Dzieci koniecznie chciały obejrzeć pańniki dla zwierząt.

W świecie zwierząt nastąpiło wielkie poruszenie.

– Schowajcie się! – krzyknął płochliwy zając. – Idą tu małe człowieki!

– Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – poprawiła go łania, spokojnie przeżuając młode pędy drzew iglastych.

– Na pewno zaatakują kijkami nasze mrowiska! – pisnęły przerażone mrówki. – Kiedyś wielki dwunożny człowiek podeptał nasze całe królestwo!

– Pobiegnę wywęszyć, jakie mają zamiary – oznajmił lis i ruszył przed siebie, wymachując puszystą kitą.

– Boimy się hałasu – pisnęły zajączki, tuląc się do uszatej mamy.

– Tydzień temu ludzkie istoty zostawiły w lesie pełno śmieci: puszki, sreberka po czekoladzie i butelki! – krzyknął oburzony borsuk. – Chyba nie wiedzą, że kiedy słońce rozgrzeje zbyt mocno szklaną butelkę, to może wywołać pożar lasu!

– To straszne! – oburzyła się wiewiórka. – Zaraz przygotuję pociski z orzechów i będę nimi rzucać. Pac! Pac!

W tej samej chwili zza drzew wyłonił się jeleni i dostojnym krokiem zbliżył się do pańnika.

– Witam państwa – przywitał się. – Słyszałem, że boicie się ludzi. Powiem wam, że bać się należy myśliwych, którzy mają strzelby, ale nie ludzkich dzieci, bo one mają dobre serca.

– Tiuu, tiuu! My znamy te maluchy! – odezwały się ptaki. – Zimą sypią dla nas ziarenka i szykują słoninę w karmnikach, żebyśmy nie zamarzły z głodu.

Nadbiegł zziębnięty lis i, łapiąc oddech, wysapał:

– Kochani, nie ma się czego bać! Te człowieki to bardzo miłe stworzenia.

– Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – po raz drugi odezwała się łania.

– No dobrze, ludzie. Duże stworzenie w spódnicy mówiło do nich „moje kochane przedszkolaki” czy jakoś tak... Urządzili sobie piknik na polanie, a potem posprząтали wszystkie śmieci.

Na trawie nie został ani jeden paperek po kanapkach, ciastkach i cukierkach. Wszystkie butelki po sokach i pudełeczka po jogurtach wyrzuciły na parking do wielkiego kosza na śmieci.

– A nie krzyczały? – szepnęły wciąż wystraszone zajączki.

– Ależ skąd! One dobrze wiedziały, że w lesie trzeba być cicho, żeby nas nie płoszyć.

– O! To znaczy, że szanują nas i las – powiedziała do rymu pani zającowa.

– Szanować las najwyższy czas! – odpowiedziały chórem zwierzęta.

Tego dnia dzieci wróciły z wycieczki bardzo zadowolone. Nauczycielka pochwaliła wszystkie za to, że w lesie zachowywały się tak, jak należy: nie hałasowały, nie niszczyły mrowisk i norek, nie zrywały żadnych roślin bez zgody pani i pięknie posprzątały po zakończonym pikniku.

– A może narysujecie to, co najbardziej zapamiętaliście z dzisiejszej wycieczki? Zrobimy wystawę o lesie.

– Tak! Chcemy!

– Ja namaluję wiewiórkę – ucieszyła się Zuzia.

– I ptaszki.

– A ja narysuję mech – postanowił Jacek.

Pani rozdała dzieciom kartki, kredki i farby. Sama też postanowiła coś namalować. Powstały prawdziwe dzieła sztuki: drzewa iglaste oświetlone słońcem, wiewiórka, ślady kopytek, zielona polana i ptaszki na gałęziach. Jacek namalował czarną plamę i oznajmił wszystkim, że to jest nora niedźwiedzia. Ada narysowała lisa trzymającego w łapkach jakiś dziwny przedmiot.

– Co to jest? – zapytała Kasia.

– To jest lis – odpowiedziała Ada, chociaż uznała, że bardziej przypomina psa niż lisa.

– A co on trzyma?

– Lornetkę – odpowiedziała Ada.

– Lornetkę? Przecież lisy nie używają lornetek – stwierdził Piotrek. – Nie widziałem tam żadnego lisa.

– A ja widziałam – odparła Ada. – Cały czas nas podglądał!

– Naprawdę?

– Naprawdę. Ciągle nas obserwował, a zza drzewa wystawała jego ruda kita.

– To dlaczego nam nie powiedziałaś?

– Nie chciałam go sfliszyć. Widocznie sprawdzał, czy umiemy się dobrze zachować w lesie.

– Pewnie, że umiemy! – stwierdził Piotrek.

Nauczycielka zebrała wszystkie obrazki i przyczepiła je do specjalnej tablicy.

– Jaki tytuł nadamy naszej wystawie? – zapytała dzieci.

Było wiele propozycji, ale najbardziej spodobał się wszystkim pomysł Ady: „Czas szanować las”. Jednak największe zdziwienie wywołał rysunek nauczycielki.

– Dlaczego pani powiesiła pustą kartkę? – zdziwiły się dzieci.

– Ona nie jest pusta – uśmiechnęła się tajemniczo pani.

– Przecież pani nic nie narysowała...

– Narysowałam w wyobraźni. Mój rysunek przedstawia leśną ciszę.

Oj, nasza pani zawsze nas czymś zaskoczy!

•• Rozmowa na temat opowiadania.

- Jak zwierzęta przyjęły obecność dzieci w lesie?
- Dlaczego zwierzęta bały się dzieci?
- Co powiedziały o dzieciach zwierzęta, które je obserwowały: jeleń, ptaki, lis?
- Co zrobili dzieci po powrocie do przedszkola?
- Kogo narysowała Ada? Dlaczego?
- Co narysowała pani? Co przedstawiał jej rysunek?

Ćwiczenia z tekstem.

Książka (s. 66–69) dla każdego dziecka.

Dzieci czytają głośno teksty umieszczone pod ilustracjami do opowiadania.

Sluchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby Dzień Flagi.

Książka (s. 70–71) dla każdego dziecka.

W przedszkolu gruchnęła wieść, że zbliża się Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej i wszystkie przedszkolaki będą malować chorągiewki.

– A po co? – spytała Lenka.

– Na jaki kolor? – chciał wiedzieć Alan.

- Na czerwony – powiedział Szymek.
- Nie. Na biały – sprostowała Ada.
- A po co? – ponownie spytała Lenka.
- Będziemy z nimi maszerować. Flagi byłyby dla was za ciężkie – wyjaśniła pani.
- Tylko wojsko maszeruje. My nie jesteśmy wojskiem – zauważył Alan.
- Ale jesteśmy Polakami, a to dzień poświęcony naszej polskiej fladze. Z tej okazji możemy nawet maszerować – powiedziała z uśmiechem pani. – Drugiego maja przemaszujemy przez całe osiedle.
- Dostaniemy prezenty? – zapytał Hubert.
- To Dzień Flagi, a nie Dzień Dziecka – zauważył Szymek.

Hubert się naburmuszył. Jednak musiał przyznać, że Szymek ma rację. Jeśli już wręczać prezenty, to polskiej fladze, a nie przedszkolakom, którzy z pewnością nie są ani flagami, ani chorągiewkami.

Wszyscy lubią malować, więc chwilę później Ada, jej koleżanki i koledzy z zapałem przystąpili do pracy. Jednak malowanie chorągiewek nie było wcale proste. Wymagało szczególnej uwagi. Ci, którzy się zagapili i zamalowali na czerwono więcej niż połowę chorągiewki, musieli malować od nowa. Bo przecież chorągiewka w polskich barwach powinna być tylko w połowie czerwona. Ada też nie od razu była zadowolona ze swojej pracy.

- Dobrze, że na chorągiewkach nie trzeba malować komarów. Komary są strasznie trudne do wykonania – pocieszyła ją Lenka.
- Muchy też – dodała Ada. I poczuła ulgę, że nie musi malować ani mrówek, ani much, tylko czerwony pas na białej chorągiewce.

W Dniu Flagi przedszkolaki z przedszkola Ady wzięły udział w radosnym marszu po osiedlu. Każde dziecko niosło dumnie własnoręcznie wykonaną biało-czerwoną chorągiewkę. Dzieci machały nimi, aż furczało. Ada widziała las rąk przed sobą i czuła, że wszyscy, ona także, robią coś bardzo ważnego. Żałowała, że nie widzą jej rodzice i Olek, i babcia z dziadkiem. Przechodnie

z podziwem patrzyli na maszerujących.

- O, widzę, że mali Polacy też świętują – pochwaliła ich jakaś pani w sukience w paski. Ada czuła dumę, że mieszka w Polsce, że maszeruje z biało-czerwoną chorągiewką i że jest Polką – może trochę małą, ale co tam: przecież kiedyś urośnie.
  - Będę wtedy maszerowała z dużą flagą, żeby było ją widać aż z kosmosu – powiedziała.
  - Nasze chorągiewki też widać – zapewniła ją Lenka.
- Ada i Lena podniosły swoje chorągiewki jeszcze wyżej i pomachały kosmonautom i kosmitom. Niech wiedzą, że polska flaga świętuje, a z nią świętują mali Polacy.

N. rozmawia z dziećmi na temat opowiadania. N. pyta:

- Po co przedszkolaki malowały flagi?
- Jak czuła się Ada, maszerując 2 maja z kolegami i koleżankami i machając chorągiewką?
- Z czego była dumna?

- Ćwiczenia z tekstem.

Książka (s. 70–71) dla każdego dziecka.

Dzieci czytają głośno teksty umieszczone pod ilustracjami do opowiadania.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to polskie święto obchodzone 2 maja, wprowadzone na mocy ustawy z 20 lutego 2004 roku, by propagować wiedzę o Polskiej tożsamości oraz symbolach narodowych. Flaga składa się z dwóch poziomych pasów: białego i czerwonego. Pierwszy symbolizuje czystość i niepokalanie, drugi – odwagę i waleczność. Oficjalnie flaga została uznana za symbol narodowy w 1919 roku, w rok po uzyskaniu przez Polskę Niepodległości.

Wykonanie chorągiewki z kolorowego papieru.

Dla każdego dziecka: paski papieru – białego i czerwonego, klej, patyczek (taki jak do balonów).

Dzieci skleją paski papieru, dokleją patyczek.